

Załącznik 6. Informacja o Tygodniku Wojennym pióra jego współzałożyciela i redaktora naczelnego, Jana Strękowskiego. (nazwiska puławskich współpracowników „TW” wytłuszczono).

Tygodnik Wojenny¹

Tygodnik Wojenny istniał ponad 3 lata. Pierwszy, podwójny numer ukazał się z datą 7 stycznia 1982 r., choć tak naprawdę był gotowy i znajdował się w kolportażu już kilka dni wcześniej. Poprzedziły go trzy ulotki, z których trzecia, wydrukowana na kserografie 17 grudnia 1981 r., prawie w całości weszła potem do pierwszego numeru „TW”. Stąd nadany mu numer 1-2.

Wśród założycieli pisma byli zarówno ci, którzy następnie przez 3 lata je redagowali (Waldemar Baraniewski, Włodzimierz Cichomski, Piotr Stańczyk, Jan Strękowski, Piotr Szubert,), jak również późniejsi współpracownicy czy redaktorzy „Tygodnika” (Czesław Apiecioneek, Marek Bem, Piotr Bigoś, Ryszard Holzer, Ewa Nawój, Joanna i Wit Mularczykowie). O stronę plastyczną „Tygodnika” i Biblioteki „TW” dbał wybitny artysta Krzysztof Bednarski.

Od początku lub prawie od początku z pismem związani byli też inni - dziennikarze i redaktorzy, drukarze, kolporterzy, ci, którzy dbali o sprawy organizacyjne, transport, zaopatrzenie, wyszukiwali lokale na redakcje lub drukarnie, przygotowywali diapozytywy „TW”, między innymi: Jacek Ambroziak, Jadwiga i Stanisław Arczyńscy, Stanisław Biczysko, Andrzej Bieńkowski, śp. Leon Bójko, Wojciech Brojer, Jan Bryłowski, Hugon Bukowski, Jan Ryszard Burek, Lidia Burska, Zofia Bożena i Konstanty Chitulescu, Erazm Ciołek, Krzysztof Czabański, Ewa Czernicka, Andrzej Dąbrowski, Sławomir Dąbrowski, Joanna Deręg, Maria Aniela i Tomasz Dietlowie, Jan Doktor, Stanisława Domagalska, Kazimierz Donimirski, Grażyna Dziewiątkiewicz, Maria i Grzegorz Eberhardt, śp. Wanda Falkowska, Andrzej Fedorowicz, Elżbieta i śp. Marek Głogowiec, Konrad Głowik, Waldemar Grzywacz, Andrzej Hanebach, Teresa Holzer, Andrzej Jastrzębski, Janusz Jędrasz, Włodzimierz Kalicki, Ninel Kamera-Kos, Jacek Kamiński, Waldemar Kann, śp. Adam Kersten, Elżbieta i Stanisław Klawe, Wojciech Klemm, Bogdan Kos, Bożena Konińska, Maria Kozłowska, Andrzej Krajewski, Piotr Kwiatkowski, Janusz Leśniewski, Magdalena Łyżwańska-Klemm, Jolanta Marczak, Michał Mońko, Józef Mrozek, śp. Stanisław Muskat, Krzysztof Niecz, Piotr Nowotny, Józef Orzeł, Leszek Pańkowski, śp. Edmund Parzyszek, śp. Norbert Pietrzak, Aleksandra Pilinow, Ewa i Witold Plesiewiczowie, Piotr Rachtan, Piotr Radecki, Anna Rajner, Anna Rawa-Szubert, Maria Selmowicz, Izabela Sikora, Ernest Skalski, Antoni Sodula, Sławomir Stalmach, Bożena Stańczyk, Leszek Szaruga, Piotr Szczepanik, Grażyna Sztupkiewicz i Antoni Sodula, Tomasz Trepka, Małgorzata Tupalska, Dominik Tyburski, Wojciech Weselik, Robert Wołczaski, Joanna i Mateusz Wyrwichowie, Andrzej Wytrykus, Magdalena Zawidzka-Kwiatkowska. Wszystkich trudno tu wyliczyć.

Warto wspomnieć też o naszych współpracownikach z filii „TW”, zarówno warszawskich, jak i z innych miast, takich jak: Grzegorz Czyż, **Stanisław Gędek**, **Stanisław i Zdzisława Głazewscy**, Ryszard Lisowski, Marek Konikiewicz, Zdzisław Konury, Edward Żołdak, **Ireneusz Ostrokowski**, Grażyna Staniszevska, Jerzy Stępień, Wiesław Szajko, **Bogdan Szewczyk**, Janusz Szewczyk, Ryszard Wyżga. Były ich dziesiątki. Nieoceniony był wkład naszych przedstawicieli za granicą, Pawła Gajownicza w Oslo, Bożeny Magott i Krzysztofa Jussaca w Paryżu, czy Anny i Bogdana Zmorzyńskich w Hamburgu. Ale najważniejsi byli autorzy. Niektórzy, jak Ewa Berberyusz, Stefan Bratkowski, Wiktor Kulerski, śp. Józef Kuśmierek, ks. Stanisław Małkowski, Tadeusz Mazowiecki, Marek Nowakowski czy Andrzej Szczypiorski publikowali u nas pod nazwiskiem, bardzo wielu - pod pseudonimami. Współpracował z nami także śp. ks. Jerzy Popiełuszko.

„TW” drukowany był w Warszawie i wielu miastach w kraju. Podstawową techniką był sitodruk, ale drukowano go też innymi metodami – na powielaczach i offsecie. Centralna drukarnia, którą dysponowała redakcja „Tygodnika”, wypuszczała przeciętnie 6-12 tys. egzemplarzy pisma, choć zdarzało się nawet 25 tys. Resztę drukowały warszawskie i pozawarszawskie filie. Było ich

¹ Tekst zamieszczony na stronie internetowej Tygodnika Wojennego.

zwykle kilkanaście. Najdłużej działały filie wydające wrocławską, szczecińską i toruńską edycję „Tygodnika”. Ale „TW” był drukowany też w wielu innych miastach i miejscowościach - w Puławach, Kielcach, Bielsku-Białej, Poznaniu, Elblągu, Krakowie, w warszawskich zakładach, a nawet w podkarpackiej wsi Sonina. W najlepszym okresie, czyli w 1983 r., nakład ogólnokrajowy „Tygodnika” szacować można na 40 tysięcy.

Od marca 1982 r. działała Biblioteka „Tygodnika Wojennego” - wydawnictwo broszurowe, które wydało 25 pozycji, w tym trzy albumy z fotografiami, po jednym numerze publicystycznych pism „Odmowa” i „Poglądy” oraz takie podziemne bestsellery jak „Stan Polski” Józefa Kuśmierka. Od czerwca 1983 r. „TW” wydawał znaczki poczty podziemnej. Pierwszą serię znaczków przygotowaliśmy na wizytę papieża Jana Pawła II w Polsce, kolejnymi były m.in. bloczek „Więźniowie sumienia” przedstawiający 11 więzionych przywódców „Solidarności” oraz znaczek z Lechem Wałęsą, wydany po przyznaniu mu nagrody Nobla.

„Tygodnik Wojenny” publikował też dodatki redagowane przez odrębne redakcje. Jednym z nich był „Teatr”, którego dwa numery przygotowywała m.in. Joanna Szczepkowska, drugim - „Solidarność Plastyków”.

Kiedy powoływaliśmy nasze pismo, nie wiedzieliśmy, czy nie przestanie się ukazywać po kilku tygodniach. Ostatni, 105 numer „Tygodnika” nosił datę 24.03.1985. Aktywność naszych koleżanek i kolegów nie wygasła wraz z rozwiązaniem pisma. „Dziećmi” naszego „Tygodnika” były „Samorządna Rzeczpospolita”, „PWA”, II Program Radia „Solidarność” oraz wydawnictwo „Ad Sum”.

Ostatnią akcją redakcji nie istniejącego już pisma, było przekazanie w 1990 r. Ministerstwu Zdrowia wszystkich pieniędzy pozostałych po „TW” i przechowywanych na „czarną godzinę”. Pieniądze przeznaczaliśmy na pomoc dla zarażonych wirusem HIV. Wiemy, że dostali je mieszkańcy ośrodka w Konstancinie i z pożytkiem wykorzystali.

„Tygodnik Wojenny” był pismem „Solidarności”, ale nie był związany z żadną strukturą i nie podlegał żadnym władzom związkowym. „TW” współpracował zarówno z władzami „Solidarności” Mazowsza i innych regionów np. Toruńskiego czy Gdańskiego, jak i TTK. Nadruk „Region Mazowsze” w kilkunastu pierwszych numerach informował wyłącznie, gdzie pismo ma siedzibę. Kiedy „TW” stał się gazetą ogólnopolską, z nadruku zrezygnowaliśmy. Mieliśmy doskonałe stosunki z innymi pismami - „Tygodnikiem Mazowsze”, toruńskim „TIS-em” czy „Kontrą” i „Solidarnością Podbeskidzia”, którą zdarzało nam się drukować. Współpracowaliśmy z „Wolą”, „KOS-em” i „CDN-Głosem Wolnego Robotnika” w Komisji Współpracy Pism Niezależnych.

Można dodać, że robili to pismo głównie przyjaciele; niektórzy znali się wcześniej, inni poznali się dopiero w pierwszych dniach stanu wojennego. Byli wśród nas współpracownicy przedsierpniowej opozycji (przede wszystkim drukarze i współpracownicy Nowej 2), byli szeregowi członkowie „Solidarności” (historycy sztuki, nauczyciele, pracownicy domów kultury), byli wreszcie tacy, którzy zakładając i redagując „Tygodnik” spontanicznie zareagowali na to, co stało się 13 grudnia. Jedni mieli doświadczenie dziennikarskie wyniesione czy to z pism podziemnych („Biuletyn Informacyjny”), czy solidarnościowych (przede wszystkim „Tygodnik Solidarność” i „AS”), inni uczyli się zawodu z marszu. „Tygodnik Wojenny” był wspólną reakcją wielu ludzi na wprowadzenie stanu wojennego, był tworzony z nadzieją, że wolna i obywatelska Polska jest możliwa.

Jan Strękowski i redakcja „TW”